Nr. 8. Wilno, Piątek 13 maja 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156. || Redakcja otwarta od 9 ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

MAJ **13** Piątek.

Dziś — Serwacego B. W.

Jutro — Bonifacego M.

Wschód słońca—4.01
Zachód słońca— 7.52

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Judasz z Kariothu".
„Żołnierski" „W złą godzinę".

KONCERTY.

— *Wieczór Sonat* Jak już wzmiankowaliśmy, w nadchodzącą sobotę odbędzie się w Sali Śniadeckich (gmach uniwersytetu) niezwykle interesujący koncert, organizowany przez Ignacego hr. Halka-Ledóchowskiego i pod jego artystycznem kierownictwem.

Program zapowiada nam sonaty Beethovena (C-moll № 30) i Paderewskiego (A-moll № 13) oraz Andante i Finale z koncertu Wieniawskiego — usłyszymy po raz ostatni już w tym sezonie cenionych artystów: pianistkę Helenę Szyrmo-Kulicką i skrzypka Hermana Sołomonowa.

Zarówno intendentura uniwersytetu (Zamkowa Nr. 11), jak księgarnia Zawadzkiego rozpoczęły już sprzedaż biletów na ten wieczór Sonat, mający zapewnione powodzenie.

KINA:

„Polonja" — „Następca tronu i tancerka".
„Sztremer" — „Amerykańska Protea" serja I „Kradzież torpedy".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zarząd Wileńskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej zawiadamia, że w piątek, dn. 13 b. m., o godz. 8 wiecz., odbędzie się w Sali Kasyna Garnizonowego odczyt Ppłk. Szt. Gen. Wołkowickiego p. t. „Organizacja i walka małej jednostki francuskiej".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.
„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.
„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z dn. 11 maja.

Carskie 500 rb.	1250 mr.
„ 100 rb.	400 „
„ drobne 10—25	130-230 „
„ 10 rb. złotem	3900 „
„ 1 rb. srebrem	180 „
„ 1 rb. drobnemi	65 „
Dumskie 1000 rb.	650 „
„ 250 rb.	500 „
Funty szterlingi	3300 „
Dolary	850 „
Franki	65 „
Marki niemieckie	13.70 „
Osty	13.50 „
Sowieckie w odcinkach 5 i 10 tys. za każde 100 rb.	2,5 „
Sowieckie drobne	1,5 „

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 813 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851— o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

ZMARLI:

Janek Bujwid, lat 11.
Isaak Ass, 42 lat.
Dawid Azerlański, 32 lat.
Rozalja Żejmo, 45 lat.
Rafał Stasiewicz, 45 lat.
Leja Stawer, 50 lat.
Hipolit Woronowicz, 24 lat.
Ludwik Bolcewicz, 55 lat.
Konstanty Bancewicz, 41 lat.
Benjamin Szachno, 24 lat.
Józef Bartoszewicz, 27 lat.

—s—

JANEK ś. † p. BUJWID

uczeń 1 klasy gimnazjum Zygmunta Augusta, przeżywszy lat 11, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn 11 b. m. Eksportacja zwłok nastąpi d. 13 b. m., o godz. 6 po południu, ze szpitala Zwierzynieckiego na cmentarz Rosę. O czem zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w smutku **Rodzice i rodzeństwo.**

Sukces powstańców śląskich.

Wilno, 13 maja.

Drugie zbrojne powstanie śląskie zlikwidowane.

Dnia 10 maja, o godzinie 17-ej, nastąpiło zawieszenie broni między stronami wojującemi. A ironją krwawą stał się fakt, że wrogowie koalicji tymrazem tworzyli jeden obóz z wojskiem włoskiem, podlegającem naczelnemu wodzowi armji państw sprzymierzonych, marszałkowi Fochowi...

Lecz to już należy do przeszłości, wierzymy, niepowrotnej.

* * *

Ofiary powstańców śląskich nie poszły na marne. Ich krew zrodziła bujny plon. Albowiem układ, zawarty z Komisją aljancką, oddaje powstańcom tę część Śląska, która się oświadczyła dnia 20 marca b. r. za Polską. Linja demarkacyjna jest identyczna z linją Korfantego. Administracja przechodzi w ręce polskie.

Zwycięski górnik nasz dobiegł, z bronią w ręku, do Odry i na jej brzegu zatknął zwycięskie sztandary.

I pozostały tu.

* * *

O rokowaniach powstańców z Komisją donoszono kilkakrotnie. Państwa koalicyjne zrozumiały, że pożar śląski może przybrać olbrzymie rozmiary, może wywołać wojnę polsko-niemiecką i — europejską.

Dbając o własne interesy, licząc się z opinją ludności swych krajów, co dość ma już wojen, obrały jedyną drogę do załatwienia się z powstaniem.

Usunęły jego przyczynę.

Bo — w świetle faktów — paść musiały oszczerstwa, jakoby ruch zbrojny na Śląsku zorganizował rząd polski. Sprawcami powstania, jak oświadczył niezależny socjalista niemiecki, byli przedewszystkiem Niemcy, którzy terroryzowali ludność polską, a tą kroplą, co dopełniła miary jej cierpliwości, stała się wiadomość o propozycji Komisji sojuszniczej pozostawienia Niemcom Śląska, z wyjątkiem dwu okręgów.

Lud śląski zapowiadał, że nie da się zaprzedać w niewolę niemiecką. Nie zważano na te głosy. Dopiero potrzeba było trupów, krwi, strzałów, powstania i wojny, aby L. George i inni zrozumieli, że te głosy nie miały niczego wspólnego z frazesami; aby dyktator Anglji „zmienił orjentację w sprawie podziału Śląska".

Powstańcy odnieśli pełny sukces! Zmusili koalicję do uszanowania woli ludu śląskiego! I koalicja, wraz z Niemcami, cofnęła się na drugi brzeg Odry...

Berlin, dowiedziawszy się o tem, nie wywiesił chorągwi — chyba żałobne...

* * *

Zwycięstwo powstańców napełnia nas radością.

Umowy, jakie zawarto 10 b. m. na Śląsku, kładą kres dalszemu rozlewowi krwi, spełniają życzenia ludności, uniemożliwiają zatarg Polski z Ententą i wybuch wojny z Niemcami.

A dla Wileńszczyzny sukces śląski ma ponadto specjalne znaczenie.

Po wypadkach na Śląsku inaczej koalicja, a właściwie niechętne Polsce rządy dwu mocarstw będą się zapatrywały na sprawę wileńską. Istna chorągiewka na dachu —znany ze swoich „zmian" w orjentacji, L. George, prawdopodobnie też zmieni ją odnośnie do Wilna, jak zmienił w kwestji Śląska...

Powstańcy bili się nietylko o swoje, ale i o nasze prawa!

Ich więc zwycięstwo napełnia nas nową mocą i otuchą, że dzień tryumfu Wilna jest niedaleki.

Cześć bohaterom śląskim!

Cześć ich sztandarom, zatkniętym na brzegu Odry! *t k.*

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencji z życia prowincji.

Treść numeru:

CENY PRODUKTÓW

z dnia 13 maja na targu wileńskim.

Żyto	za pud	1000—1050
Mąka żytnia	„	1100—1150
Jęczmień	„	850— 900
Gryka	„	850— 900
Siano	„	250—
Owies	„	850— 900
Słoma	„	120—
Otręby	„	550— 600
Groch	„	850—1000
Marchew	„	500— 600
Buraki	„	280— 350
Brukiew	„	230— 260
Kartofle	„	220— 250
Sól czarna	„	128—
Sól biała	„	450—
Mięso wołowe	„	3000—5000
„ cielęce	„	2600—3500
„ wieprzowe	„	4500—6500
Chleb razowy	za funt	23— 25
„ biały		40—
Słonina	„	200— 220
Sadło	„	180— 200
Masło	„	230— 300
Cukier	„	130— 190
Kasza jęczmienna	„	35—
„ perłowa	„	35—
„ gryczan.	„	35—
Ryż	„	30—
Jaja	10 sztuk	105— 120
Mleko	kwarta	25— 30

Z ostatniej chwili.

Z polskiego Śląska.

Prasa o akcji rządu.

WARSZAWA, (Orient). Prasa warszawska komentuje z zadowoleniem mowę premjera Witosa, widząc w działaniach rządu chęć energicznego poparcia praw Polski do Górnego Śląska.

Zaniechanie organizacji policji plebiscytowej.

BYTOM, (Orient). Komisja miedzysojusznicza wstrzymała dalszą organizację policji plebiscytowej, przeznaczonej dla walki z powstańcami. Według wiadomości pism niemieckich, pierwsze oddziały tej policji dostały się do niewoli powstańców.

Narada.

WARSZAWA, (Or.). Polski przedstawiciel w Berlinie p. Wysocki odbył z ministrem Simonsem dłuższą naradę, informując go o stanowisku rządu polskiego wobec powstania na Górnym Śląsku.

Noty sprzymierzonych.

Posłowie państw Ententy w Warszawie doręczyli podsekretarzowi stanu Dąbskiemu w odpowiedzi na notę polską noty, w których poszczególne rządy zwracają uwagę Polski na konieczność neutralności w sprawie Śląska i ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego.

Co dzień niesie?

—s—

Pomoc rolna.

Jak wiadomo, Sejm uchwalił fundusz 3 miljardów marek na pomoc rolną do dyspozycji ministerjum rolnictwa. Z funduszu tego udzielono: dla kooperacji rolnej—100 miljonów mk., dla centrali stow. rolniczo-handlowych—50 miljonów, na zakup nasion i ziemniaków—miljard 300 miljonów. Z pozostałej sumy zostaną przyznane pożyczki prywatnym rolnikom, ale tylko na prawym brzegu Wisły, w Małopolsce wschodniej i na Kresach. Pożyczki do 100.000 mk. udzielają komitety powiatowe. O większej pożyczce decyduje województwo. Podania składa się w starostwach. Z ministerjum otrzymują pożyczki tylko centralne organizacje rolniczo-handlowe i jedynie na kwartał obrotowy. Pożyczka jest krótkoterminowa i oprocentowana na 10 proc.

ECHA.

Sprzeczności.

„Rzeczpospolita" wileńska w № 103 z dnia 11 maja pisze (ohydną polszczyzną):

„Wczorajsze „Słowo Wileńskie" przynosi sensacyjną wieść o tem, jakoby Litwini, którzy ostatniemi czasy okazują jakoby więcej umiarkowania i zrozumienia rzeczy, nie byli, być może, od tego (?), wyrzec się swych pretensji do Wilna, gdyby im wzamian dano Kłajpedę.

Sprawa Kłajpedy istotnie rozważana jest w związku z obecną konferencją brukselską przez prasę litewską, bynajmniej jednak niemożemy się w artykułach pism litewskich dopatrzeć cienia bodaj jakiegoś umiarkowania. Przeciwnie ton prasy litewskiej wciąż jest arogancki, apetyty Litwinów zaś nienasycone. Istotnie zgłaszają oni pretensje swe do Kłajpedy, nie wyrzekając się bynajmniej Wilna, jak o tem sądzić możemy z następującego artykułu „Lietuwy", który podajemy w skróceniu:" i t. d.

A „Rzeczpospolita" warszawska (wkładka do wileńskiej) z tegoż dnia na ten sam temat w „Liście wileńskim":

„W ostatnich czasach zmienił się zna-zanie ton prasy kowieńskiej, opuściła ją dotychczasowa buta i pewność siebie, zapanował nastrój wielce minorowy. Ze szpalt urzędowych litewskich organów przebija wyraźnie żal do bolszewików, że nie dotrzymali danych obietnic, podpisując Traktat Ryski, wyrzekając się wszelkich praw i wpływów do terenów, położonych na zachód od linji granicznej" i t. d.

Że pan Jan Obst, sławetny autor z obu „Rzeczpospolit", pisze dla samej sztuki pisania, o tem wiemy oddawna, a dzisiaj mamy na to żywy przykład. Ale, jakżeś biedny, czytelniku „Rzeczypospolitej"! Komu masz wierzyć, czy p. Obstowi, korespondentowi wileńskiemu warszawskiej wątróbki, czy też p. Obstowi, redaktorowi wileńskiej okładki?! *Lb.*

Stan ekonomiczny Polski.

„Times" z dn. 3 b. m. podaje rozmowę swego współpracownika z posłem polskim d-rem Wróblewskim, który oświadczył, że Polska w niedługim czasie będzie już sobie wystarczała pod względem żywnościowym.

Polski import i eksport, jak wskazuje w swym raporcie Główny Urząd statystyczny, od roku b. zaznaczył się wzrostem w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrost ten zaznaczył się przedewszystkiem w eksporcie, który powiększył się o 120.000 ton. Z sumy tej, eksport do W. Brytanji wynosił 6.237 ton, import zaś z Anglii w tym samym czasie wynosił 3.816 ton. Handel z W. Brytanją opiera się na wymianie, najważniejszym obecnie przedmiotem eksportu z Polski jest cukier. Wierzę, że stosunki handlowe z Anglją zacieśnią się w przyszłości silniej jeszcze. W niedalekiej przyszłości oczekiwany jest z Polski budulec, w pomyślnych warunkach i w bardziej odległej przyszłości produkty żywnościowe. Z Anglji będziemy importowali w pierwszym rzędzie maszyny, oraz nawozy sztuczne. Polski przemysł włóknisty w porównaniu z ostatniemi 2 laty wykazuje zwiększoną produkcję.

Według opinji ekspertów, polski przemysł naftowy ma ogromne szanse rozwoju. Bogactwa polskich lasów pozwolą Polsce po pokonaniu trudności transportowych eksportować budulec i drzewo wszelkiego rodzaju w wielkich ilościach na rynki zagraniczne. Obecnie największą pomyślnością handlową i przemysłową cieszy się część Polski, dawniej należąca do Prus, która nie ucierpiała nic od wojny. Wogóle daje się w Polsce zauważyć od zakończenia wojny z Rosją wielki wzrost przemysłowych i finansowych instytucji i imprez wszelkiego rodzaju. Ów nowy przemysł zaspakaja przeważnie polskie lokalne potrzeby.

Narazie trudno orzec coś definitywnego w sprawie przyszłego ułożenia się stosunków ekonomicznych z Rosją. Art. 21 Traktatu Ryskiego, tyczący się konwencji handlowej, przewiduje handel wymienny jako podstawę handlu z Rosją.

Jedna rzecz jest pewna i oczywista, że niema w Europie kraju bardziej nadającego się tak ze względu na położenie geograficzne jak i na znajomość rosyjskich stosunków, jak Polska, do pośrednictwa w stosunkach handlowych z Rosją, która przedstawia dziś największy rynek zapotrzebowań. Z absolutnem zaufaniem twierdzę, że Polska wydoła swym własnym potrzebom produkcji rolnej i istotnie, gdyby nie inwazja bolszewicka Polska, już ubiegłego roku wystarczałaby sobie sama.

Z chwilą, gdy Polska otrzyma potrzebną ilość nawozów sztucznych, przyszłe żniwa muszą zaspokoić jej potrzeby w zupełności i wierzę najmocniej, że w terminie 3 lat (okres potrzebny na przygotowanie przy pomocy racjonalnych metod amelioracyjnych urodzajnej roli), Polska dostarczy takiej ilości produkcji rolnej, że będzie w możności eksportować swe środki żywności poza granice kraju.

Propozycje Litewskie.

„Vilnius" w № 103 z dnia 11 maja podaje, że litewska delegacja w Brukseli zaproponowała Polsce następujące warunki: 1) zobopólne uznanie niezależności ze wszystkiemi konsekwencjami, 2) utrzymywanie dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską i Litwą, 3) uznanie praw Litwy Kowieńskiej do Wilna, Wileńszczyzny i Kłajpedy, jeżeli ta ostatnia będzie przysądzona Litwie przez państwa Ententy, 4) zagwarantowanie praw mniejszości narodowych na Litwie, 5) zawarcie wojskowo-obronnej konwencji pomiędzy Litwą a Polską, handlowej i tranzytowej umowy. (Propozycje powyższe omówimy w najbliższych numerach pisma naszego. *Red.*).

—s—

Składajcie datki dla ofiar powstania śląskiego.

Z POLSKI.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

Na stanowisko posła polskiego przy Watykanie wysuwana jest kandydatura posła Halbana, rektora uniwersytetu Lwowskiego. Specjalne zadanie posła przy Watykanie polegałoby na zawarciu konkordatu z Rzymem.

Na stanowisko posła polskiego w Berlinie wysuwana jest kandydatura p. Lednickiego.

Zjazd P. S. L. w Poznaniu.

W ub. poniedziałek rozpoczęły się w Poznaniu obrady zjazdu delegatów P. S. L. b. dzielnicy pruskiej. Na zjazd przybyło 400 delegatów. Przewodniczył obradom wicemarszałek Sejmu Osiecki. Premjer Witos nadesłał list, zawiadamiający, że przybyć na kongres nie może z powodu ważnych spraw natury państwowej.

Pierwszy referat o zadaniach P. S. L. i działalności poselskiego klubu stronnictwa wygłosił prezes klubu Dębski, kończąc wezwaniem do organizowania się ze względu na zbliżające się wybory do sejmu.

Drugi referat wygłosił wicemarszałek sejmu Osiecki, charakteryzując konstytucję z dnia 17 marca 1921 roku.

Po wygłoszeniu kilku jeszcze przemówień zjazd uchwalił szereg rezolucji, między innemi uchwałę, zapewniającą braci Górnoślązaków, walczących o wyzwolenie, że społeczeństwo przyjdzie im z pomocą materjalną i moralną. Zjazd powziął również uchwałę, domagającą się niezwłocznej unifikacji Wielkopolski z resztą Rzeczypospolitej i zlikwidowania ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Ponadto zjazd wystąpił przeciwko sekwestrowi, domagając się wprowadzenia wolnego handlu ziemiopłodami.

Nowi wojewodowie.

WARSZAWA. (EE.) W „Monitorze" ogłoszone zostały nominacje wojewodów Małopolskich. Wojewodą Stanisławowskim został Jurystowski, Tarnopolskim—Olpiński, Lwowskim—Grabowski, Krakowskim—Gałecki.

Sprawa reformy rolnej na Litwie Kowieńskiej.

Tyle wileńskie organy rządu Kowieńskiego pisały dytyrambów na cześć reformy rolnej Rządu Litewskiego, tak starano się wykazać wyższość i większą sprawiedliwość tej ostatniej nad reformą rolną Rz-tej Polskiej i tak bardzo uważano tę reformę za najbardziej ważki argument agitacyjny, świadczący na niekorzyść Polski, iż warto posłuchać co o tej sławetnej reformie piszą sami Litwini.

„Socjaldemokratas" w № 18 z dn. 5 maja b. r. w art. „Odszkodowania", omawiając ostatnie debaty nad reformą rolną w sejmie kowieńskim, pisze:

„Teraz rządzą w sejmie wszechpotężni ch.-demokraci i ich sobowtóry — „socjaliści" ludowo-demokratyczni. Jak oni rozstrzygają kwestję reformy rolnej? Trzeba mieć kompletnie puste głowy lub być zarozumiałymi kłamcami, żeby wykombinować taką ustawę, albo wygłaszać podobne mowy, jak przedstawiciele prawicy i centrum—już na czwartem posiedzeniu. Ślepemu nawet będzie jasnem, że złożony projekt Ustawy niemającego ani grosza w kieszeni robotnika pozbawia wszelkiej możliwości zdobycia ziemi i założenia gospodarstwa. Jasnem jest, że projekt ten potrafi tylko zniszczyć *nasze kulturalne większe gospodarstwa* i w ich miejscu *wystawić drobne, skazane na wieloletnie wegetowanie*.

Na tem miejscu ja omówię tylko sprawę odszkodowań. Mówiąc o odszkodowaniach, trzeba odpowiedzieć na dwa zapytania. Pierwsze: jakie odszkodowanie da Państwo obszarnikom za zabraną im ziemię? Drugie: jakich cen będzie żądało same Państwo od tych ludzi, którym da ziemię?

Odpowiedź na pytanie pierwsze:

Państwo będzie płaciło obszarnikowi za zabraną mu ziemię pierwszej kategorji za hektar 420 ost-marek, a drugiej kategorji—384 mk. O ile te grunta będą zupełnie blisko od miasta, stacji kolejowej, wówczas Państwo płacić będzie za ziemię I kategorji—600 mk., II—480 mk. Tyle proponuje płacić obszarnikowi za grunta projekt Gabinetu Ministrów. Lecz Komisja Sejmowa Reformy Rolnej, w której panują (chrz.-dem.) i „socjaliści" ludowo-demokraci, postanowiła płacić obszarnikowi nie wyżej 480 mk. W ten sposób za hektar ziemi pierwszej kategorji, położony w niezbyt dogodnem miejscu, będzie się płaciło 336 mk. Ziemia dworska przeważnie—pierwszej kategorji. Więc, podług projektu Gabinetu Ministrów, obszarnicy otrzymaliby odszkodowania za każdy hektar 420 mk. n., a według Komisji Sejmowej—336 mk. n.

Gdyby człowiek rzeczywiście myślał i wierzył, że Komisja Sejmowa, wyznaczając odszkodowanie tylko 336 mk. n. zamiast 420, robi to dbając o interes robotników, toby się ładnie „ubrał". Gdyby ta mądra K. Sejmowa nawet nic nie obiecała dać obszarnikom, toby i wtedy wcale lżej nie było robotnikom.

Żeby była jaśniejszą ta chytra mechanika — trzeba odpowiedzieć i na drugie pytanie.

A ile będą płacić za ziemię ci, którzy otrzymują ziemię od władzy?

Projekt ministerjalny mówi tak: kto chce otrzymać ziemię na własność, ten winien zapłacić za nią gotówką tylko, ile się płaci zwyczajnie za ziemię kupioną z wolnej ręki. Jeżeli ktoś niema pieniędzy do spłacenia, to będzie musiał w przeciągu 20 lat płacić z każdego otrzymanego hektaru ziemi pierwszej kategorji rocznie pięć pudów żyta, za 2 kategorję — 4 pudy. — Za mórg ziemi I kat. w wolnym handlu płaci się obecnie od 600 rb. do 1000 rb. i więcej. Jeżeli rachować za morg gruntu tylko 500 rb., to, biorąc 20 morgów, ziemi trzebaby zapłacić 10.000 rb. Takie pieniądze mają tylko ci, którzy teraz przywieźli dużo dolarów z Ameryki.

Robotnik dworski albo małorolny może brać ziemię tylko na spłatę. Jeżeli płacić za hektar ziemi co rok 5 pudów żyta, to wyniesie przy dzisiejszych cenach nie mniej niż 200 marek niem., a w przeciągu 20 lat — 4000 marek. Robotnikowi, lub bezrolnemu, jak widzicie, wszystko jedno czy obszarnik otrzyma 480 mk. niem., jak proponuje Gabinet Ministrów, czy 350 mk., jak proponuje Komisja Sejmowa.

Gdyby obszarnikowi nawet nic nie płacono, to ten, co ziemię otrzyma, i tak będzie zmuszony zapłacić do Kasy Państwowej 4000 m. niem. za każdy hektar.

Wy pewnie zapytacie: „No, a jak Komisja Sejmowa, czy może ona proponuje brać mniej od robotników i bezrolnych, niż ministrowie"? Muszę odpowiedzieć: — „nie". K. S. zgadza się, że trzeba z robotników i małorolnych łupić przez 20 lat po 5 pudów za każdy im dany hektar.

I teraz w prowadzonych w Sejmie dyskusjach wszyscy mówią tylko o tem, czy dać obszarnikom odszkodowanie, czy nie? Trzy godziny mówił przedstawiciel Federacji Pracy, Ambrazaitis, po nim tyleż czasu Minister Aleksa. Już czwarty dzień trwają dysputy między innymi posłami. Wszyscy oni bez przerwy powtarzają, że obszarnicy — to wyzyskiwacze ludzi, że są oni zdrajcami kraju, że trzeba im zabrać dwory.

I jednocześnie sami zarzucają pętlę na szyję robotnika.

Dostojni posłowie chrześć. demokracji, federacji pracy, soc. ludu i związków włościańskich, robiąc gwałt w sejmie z powodu obszarników, chcą zwrócić całą uwagę tylko na obszarników i w ten sposób wpędzić ludzi pracy w nowe jarzmo.

Przez 20 lat z ucisku i przeklętej pracy ludzi pracy Państwo wydusi miljonowe sumy..."

Do omówienia artykułu tego jeszcze wrócimy. *W. Cyw.*

ZE ŚWIATA.

Przechwałki bolszewickie.

Radjo sowieckie donosi, że w Austrji robotnicy są bardzo przychylni dla ustroju sowieckiego i wszelkie obstalunki dla Rosji gotowi wykonywać, pracując chociażby po 12 godzin dziennie.

Przyjaźń niemiecko-bolszewicka.

Radjo sowieckie donosi, że w Niemczech przyjaźnie spoglądają na rządy sowieckie i, że już za czasów Wilhelma rząd niemiecki uznał władzę Sowietów. Jakiś czas w Berlinie koncentrowali się monarchiści rosyjscy, popierani przez burżuazję niemiecką, ale dzisiaj stosunki te rzekomo uzdrowiły się i rząd niemiecki zawarł umowę z Rosją Sowiecką.

Pod właściwym adresem.

WARSZAWA, 11-V. (O.) **Delegacja Polaków amerykańskich złożyła tutejszemu posłowi angielskiemu memorjał, domagający się ścisłego przestrzegania postanowień traktatu wersalskiego przez Wielką Brytanję, która przez tyle lat prowadziła walkę w obronie cywilizacji przeciwko Prusactwu.**

Zaniepokojenie Japonji.

LONDYN, (O.) Dzienniki japońskie donoszą, że rząd Japonji jest zaniepokojony przygotowaniami do wojny Stanów Zjednoczonych. Rząd amerykański zajęty jest obecnie budowaniem na wyspie Hawajskiej wielkiego portu wojennego, mogącego pomieścić całą flotę Stanów Zjednoczonych.

Strajk amerykańskich marynarzy.

LONDYN, (O.) Donoszą ze Stanów Zjednoczonych, że komitet wykonawczy związku marynarzy amerykańskich wydał odezwę, wzywającą do strajku wszystkich marynarzy. Strajk amerykańskich marynarzy oddziela Europę od Ameryki, zwłaszcza od amerykańskiego węgla, którego potrzeba coraz bardziej daje się odczuwać wobec trwającego strajku w Anglji.

Strajk marynarzy ryskich.

RYGA. (O.) Wybuchł strajk marynarzy floty handlowej, marynarze usilują przeszkodzić robotnikom portowym pracować przy wyładowywaniu statków.

10 chłopców zabitych wybuchem granatu.

Pisma lwowskie donoszą:

We wsi Horodyszcze cetnarowskie przedwczoraj 11-letni Mikołaj Szczerbaty, pasąc bydło, bawił się znalezionym szrapnelem. Podczas tego nabój wybuchł i urwał chłopcu lewą dłoń. Szczerbatego natychmiast po wypadku odwieziono do szpitala.

We wsi Uście koło Mikołajowa nad Dniestrem bawiło się również przedwczoraj kilku chłopców znalezionym w polu armatnim pociskiem. Jeden z nich rzucił nabojem o kamień. W tej chwili nabój wybuchł z taką siłą, iż czterej chłopcy zginęli na miejscu. Piąty chłopiec w dwie godziny po wypadku zakończył również życie.

Podobny wypadek zdarzył się także przed wczoraj w Orzyszczowie, powiat Orochowski na Wołyniu. Siedmiu chłopów, pasąc bydło, bawiło się znalezionym granatem armatnim. Podczas tego nabój wybuchł i zabił na miejscu pięciu chłopców, a to: Jakóba Seniuka, Fiodora Melnyczuka, Iwana Prytułę, Wasyla Gaszyńskiego i Justyna Simaszkę.

Nadto odłamkiem tego naboju bardzo ciężko ranieni zostali: 14 letni Wasyl Semeniuk w prawą rękę, u której ma dwa palce oderwane i w prawą nogę, gdzie oderwaną ma piętę oraz 12-letni Mykiera Gaszyński, raniony na całem ciele. Rannych przywieziono wczoraj popołudniu w stanie bardzo groźnym do szpitala lwowskiego.

Wiadomości z Kowna.

Prześladowanie ruchu robotniczego w Kownie.

Wychodząca w Berlinie żargonówka „Unser Beweigung" w № 4, z dnia 1 maja r. b., w artykule pod tytułem „Nowy współbojownik", pisze:

„Od kwietnia wychodzi w Kownie nowy organ naszych towarzyszy litewskich pod tytułem „Arbeiter Zeitung". Z treści wszystkich №№ pisma dowiadujemy się o strasznych prześladowaniach ruchu robotniczego ze strony władz kowieńskich".

Tak się powodzi robotnikom w „ludowem" państwie litewskiem, którego rząd tak dużo mówi o ucisku mas ludowo-robotniczych pod władzą polską.

Nota Czyczeryna do Litwy Kowieńskiej.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Rosji sowieckiej—Czyczeryn wręczył przedstawicielowi Rosji sowieckiej w Litwie następ. notę: Proszę zakomunikować Rządowi Litwy, że ani w umowie Ryskiej, ani w jakimkolwiek innym akcie, ani między Rosją i Polską, ani między Rosją i jakimkolwiek innym rządem niema ani jednego tajnego lub nietajnego punktu przeciw Litwie i któryby w jakikolwiek sposób groził jej niebezpieczeństwem. Twierdzenie jakoby rząd Rosji przyrzekł w umowie tajnej lub w paragrafie tajnym utrzymać neutralność, jeżeliby Polska napadłaby na Litwę, są absolutnym wymysłem. Rząd Rosji sowieckiej nie zawarł takiej umowy, takiego paragrafu niema w żadnej z zawartych umów. Do niniejszego trzeba dodać, że umowa Ryska zupełnie nie anuluje umowy Rosyjsko-Litewskiej, zawartej w Moskwie dnia 12 czerwca 1920 r. Umowa Ryska określa, że sprawa Wilna musi być rozstrzygniętą wyłącznie między Litwą a Polską. To absolutnie nie przeciwstawia się umowie Rosyjsko-Litewskiej, która i po podpisaniu umowy Ryskiej pozostaje w pełnej mocy. Republice Litewskiej przysługuje suwerenna władza nad Wilnem, którą oddała jej Republika Sowiecka, dopóki Republika Litewska nie postanowi oddać tej władzy suwerennej Republice Polskiej.

W Kownie opłata za wstęp do ogrodu miejskiego.

Pod tytułem: „Gwałtu, co się dzieje", „Litwa" (Kowieńska, w języku polskim) pisze w № 95:

„Jak dochodzą już do uszów naszych posłuchy, że ogród miejski użyty został na cele paskarskie t. j. pewne towarzystwo, wziąwszy od magistratu w dzierżawę jedyny w śródmieściu ogród, urządza jakoweś promenady z orkiestrą i skokami karkołomnymi. Rzecz zrozumiała, że mieszkaniec Kowna, chcąc spocząć na ławce w ogrodzie, będzie zmuszony opłacać sowity haracz. Jestto niedopuszczalne! Jakiem prawem ogród miejski, własność obywateli miasta, ma stać się terenem wyzysku? Gdzie pójdzie na spacer „nasz świat milusińkich" z bonami i bez? Czy każdy urzędnik będzie w stanie opłacać bilety wejściowe, by po całodziennym trudzie uspokoić swoje rozszarpane nerwy wśród woni kwiatów i drzew? Jestto niesłychany fakt w dziejach miast! Wkrótce kowieńszczanie zobaczą nową niespodziankę—magistrat będzie pobierał podatek za chodzenie po ulicach. Jeżeli magistrat corychlej nie naprawi swego błędu — to obywatele powinni sami kwestję tę rozstrzygnąć na korzyść wszystkich mieszkańców miasta".

Powstanie na Sybirze.

Wywołały je rekwizycje chleba.

Władywostocki „Wieczer" donosi: Rozszerzane w Czycie wiadomości o rozruchach na Sybirze, znalazły szybko potwierdzenie.

Powstanie kozaków i włościan rozpoczęło się w rejonie Czelabińska, przyczem rozlokowane tam oddziały czerwonych przeszły na stronę powstańców. Równocześnie wybuchło powstanie i w rejonie Iszyma. Oboma miastami zawładnęli wkrótce powstańcy, dzięki czemu połączenie kolejowe tak na Jekaterynburg, jak i na Ufę zostało przerwane. Po Czelabińsku wzięto Kurgan i Petropawłowsk, ostatni przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk.

26 z. m. czerwona dywizja piechoty, stojąca nad rzeką Iszumą, pod dowództwem gen. Bielowa, b. komendanta południowej armji Kołczaka, w całym swym składzie przeszła na stronę powstańców. Za jej przykładem poszło i kilka baterji, z których jedną część rozbili czerwoni. Gen. Bielow stanął na czele powstałych wojsk.

Powstanie przerzuca się już poza Omsk, skierowuje się na miasta, mieszczące garnizony. W Tomskiej gubernji po wsiach ludzi podejrzanych o związek z komunistami wyrzyna się wraz z całą rodziną, nie wyłączając i małych dzieci. Na terror ów odpowiada włościaństwo ogniem artyleryjskim.

W Marinskim powiecie pojawiły się ponownie partyzanckie oddziały Zubkowa a w Jenisejskiej oddziały Czetypkina, obecnie jednakże występują one przeciwko bolszewikom.

Do Czyty powrócił minister spraw wewnętrznych Znamieński, który miał zamiar udać się do Moskwy na zjazd komunistów. Wiózł on ze sobą przeznaczone na podarek 4 automobile, 200 pudów zarekwirowanych w Czycie krup, również zarekwirowany bilard i kilka fortepjanów. Okazało się jednak, że z powodu przerwanego połączenia pociągi do Moskwy nie odchodzą. Trudno powiedzieć jak skończy się powstanie, wynikłe wskutek bezustannych rekwizycji chleba na Sybirze.

Niemcy przyjęli ultimatum.

BERLIN. (EE.) We wtorek utworzony został nowy gabinet niemiecki Rzeszy. Kanclerzem tymczasowym i ministrem spraw zagranicznych został dotychczasowy minister finansów Wirth, sprawiedliwości—Foscher, roboty publiczne—Braun. Na posiedzeniu **w parlamencie Wirth odczytał deklarację nowego rządu, zgadzając się na przyjęcie ultimatum aljantów.** Po wysłuchaniu deklaracji stronnictw, parlament o godz. 24 przyjął ultimatum 221 głosami przeciwko 175.

Krytyczne położenie w Anglji trwa dalej.

LONDYN. (O.) Sytuacja strajkowa w Anglji bez zmiany. Komitet wykonawczy górników postanowił nie ustępować z raz obranego stanowiska. Posłowie robotnicy w parlamencie angielskim wydali manifest, wzywając wszystkich robotników angielskich do składek na rzecz strajkujących i ich rodzin. Utworzono kapitał dla dzieci strajkujących w sumie początkowej 39.000 funtów sterlingów.

Z MIASTA.

26,230 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:

Antoni Sokołowski, mk. 500.
Andrzej Czechowicz, weteran r. 1863 r. mk. 100.
Kursy 6-cio klas. dla Wojsk., mk. 420.
Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego": **26230** mk.

MIGAWKI.

Rybacy wileńscy.

Nie jestem rybakiem. Nie łowię ryb ani przed niewodem, ani też w mętnej wodzie. Ale lubię rybołóstwo o tyle, o ile się niem ktoś inny zajmuje. Lubię rybaków, jako wspomnienie potęgi, co państwo rzymskie zwaliła, poważam „grube ryby", specjalnie szanuję ludzi o rybiej krwi i, o ile mi podadzą, jem czasami mniejsze rybki.

Ta właśnie moja sympatja ku rybakom i ich ofiarom zapędza mnie do ogrodu Bernardyńskiego, gdzie, usiadłszy na ławce, obserwuję rybołóstwo, mile spędzając chwile w ogromnej niecierpliwości, spowodowanej pytaniem: „Złapał — nie złapał?".

Na samym brzegu Wilejki dwaj rybacy. W ręku ich duże siecie. Na piasku — małe woreczki. Już rozmiar ich świadczy o nieproporcjonalności środków i zamierzeń do rezultatów. Bo jakże w takim woreczku zmieściłaby się duża ryba?

Łowca zarzuca sieć — koło „wodospadu". Pieniste fale srebrzą się w słońcu, woda dziko szumi, bałwany (gdzie ich niema, mój Boże!) wirują, uderzając o sterczący dumnie kijek sieci. Sam rybak, rozkraczywszy nogi, dobywa wszystkich sił, by woda nie uniosła narzędzia.

Upływa minuta jedna, druga, piąta. Sieć wydostaje się szybko na powierzchnię i spada na piasek.

Sensacja! Jest! jest ryba!

Istotnie, nietylko jest, ale są. Nie jedna bowiem, ale kilkanaście. Oto łowca zbiera plon połowu i w garści go trzyma... Coś tuzin rybek tak małych, jak robaczki, na które się płotki nieraz łapią u wędki.

„Publiczność" — to jest: kilkunastu młodzieńców, liczących zbiorowo ze dwadzieścia lat, jakaś niańka z niemowlęciem, drącem się w niebogłosy, i ja — pełna podziwu dla kunsztu rybaka i obfitości jego połowu.

Ten podziw napełnia go słusznym tryumfem, co widać w spojrzeniu, które mimochodem rzuca — dokoła, a rybki — do woreczka.

I znowu zarzuca sieć w wodę,

Po chwili ponawia się ta sama scena, co powyżej.

Ryba pakuje się en gross w sieć, ta na piach, a rybki do worka.

Siedziałem nad brzegiem ze 3 godziny.

Mój łowca dyszał ze zmęczenia. Pot lał mu się strumieniem z czoła. Pierś podnosiła się i opadała.

Gdym odchodził, rybak miał w worku coś 234 ryb — łącznej wagi 2 funty... *Wandzik.*

— **Generał Żeligowski w Uniwersytecie.** We środę ubiegłą Dowódca Naczelny Wojsk Litwy Środkowej, generał Żeligowski, zwiedzał Uniwersytet Wileński, laboratorja i zakłady naukowe oraz gmachy Bratniej Pomocy, Bursy i Mensy akademickiej. Towarzyszył Generałowi Jego Magnificencja Rektor Siedlecki. O godz. 6 popoł. Generał Żeligowski z towarzyszącym mu Rektorem Siedleckim przybył do gmachu Głównego Uniwersytetu, gdzie u wejścia oczekiwali generała profesorowie z Senatem Akademickiem na czele.

Generał Żeligowski po zwiedzeniu Auli Kolumnowej, Sali Śniadeckich oraz całego gmachu głównego, żegnany był długotrwałymi oklaskami przez zebranych in corpore profesorów.

Przybycie dziennikarzy estońskich do Polski. Zwiedzą też Wilno.

W połowie czerwca przybędą do Polski przedstawiciele prasy estońskiej w liczbie 25.

Dziennikarze zwiedzą Warszawę, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań i Zakopane.

W związku z powyższem, dowiadujemy się, że w Rydze odbył się zjazd dziennikarzy estońskich. Kierownik polskiego biura prasowego w Rydze, p. Cynarski, przesiał na ręce prezydjum zjazdu depeszę gratulacyjną. W odpowiedzi na gratulację, prezes zjazdu odpowiedział telegramem, w którym dziękuje za życzenia i prosi o zakomunikowanie prasie polskiej szacunku i wyrażenia zapewnienia, że zbliżenie się dziennikarzy estońskich i polskich przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a państwami baltyckiemi.

——

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dzisiaj, w piątek, dnia 13-go maja, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Śniadeckich wykład prof. dr. Feliksa Konecznego n. t. „Św. Kazimierz w świetle badań historycznych".

— **Wykłady prof. Pigonia.** W semestrze bieżącym prof. dr. Pigoń wykładać będzie kurs p. t. „Adam Mickiewicz". Cz. I (młodość poety 2 g.) Pozatem będzie prowadził proseminarjum p. t. „Lektura Pana Tadeusza" (2 g.) oraz Seminarjum metodologiczne z historji literatury polskiej (2 godz.).

— **Wykład d-ra St. Glixellego.** Odbył się w środę w sali Sniadeckich wykład powszechny d-ra Stefana Glixellego na temat: „Dante" (życiorys i dzieła pomniejsze poety).

— **Wyjazd profesorów.** Przed kilkunastu dniami wyjechali z Wilna na czas pewien: prof. d-r M. Zdziechowski do Krakowa na doroczne posiedzenia Akademji Umiejętności i prof. d-r Wł. Tatarkiewicz do Paryża, gdzie na wystawie sztuki polskiej ma wygłosić odczyty dla Francuzów o malarstwie polskiem.

Powrót prof. Zdziechowskiego oczekiwany jest w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, prof. Tatarkiewicza — 22 maja.

— **Kto temu zaradzi?** Na ścieżkach w ogrodzie Bernardyńskim odbywają się każdego dnia i o każdej porze ćwiczenia cyklistów oraz wyścigi.

Piękny jest sport, cudownie pożyteczna dla zdrowia jazda na rowerze, pochwały godne zamiłowanie młodzieży do ćwiczeń sportowych.

Ale niechaj te harce rowerzystów nie odbywają się w ogrodach publicznych, na ścieżkach, chodnikach, którymi przechadza się publiczność. I o wypadek nie trudno i tumany kurzu, wywoływanego jazdą na rowerze, niezbyt korzystnie oddziaływują na spacerowiczów.

Takie jazdy odbywają się w każdem europejskiem mieście i miasteczku na terenie, specjalnie wyznaczonym, lub drogach publicznych, nie zaś w ogrodach.

Co obcy sobie o nas pomyślą, widząc tego rodzaju „ćwiczenia" cyklistów? Że Wilno — to Pacanów!

Wzywamy władze, aby natychmiast zainteresowały się tą sprawą i przypilnowały wykonania rozporządzenia, wzbraniającego rowerzystom jazdy w ogrodach.

— **Deszczyk.** Po kilku przepięknych dniach, iście wiosennych, we środę rano spadł miły, ciepły deszczyk naprawdę majowy. Jesteśmi niebiosom zań wdzięczni, gdyż wyręczył Magistrat w skrapianiu prochu na ulicach i placach...

Podziękowanie. 3 cia kompanja Wileńskiego pułku strz. składa serdeczne podziękowanie instruktorce oświatowej i kierowniczce Gospody № 1 S. P. i O. za ofiarowane przez nią tysiąc marek na kupno piłki nożnej.

— **Inspektorat szkolny m. Wilna** uprasza wszystkie kierowniczki szkół powszechnych o składanie posiadanych przez nie dowodów rzeczowych, które będą przyjmowane tylko do dnia 20 maja r. b.

— **Wypadki.** U G. Bonimowiczówny, mieszkanki miasteczka Wołożyna, ziemi Wileńskiej, wykradziono na ulicy w Wilnie z kieszeni 20.750 mk.

— U M. Kiwelowej, zamieszkałej przy ulicy Makowej № 16, został okradziony sklep bławatny, lokujący się przy ulicy Szawelskiej № 5. Strata wynosi 200.000 mk.

— Przodownik II komisarjatu zaaresztował Kazimierza Taraszkiewicza, niosącego trzy skradzione kury.

— M. Ziemska, zamieszkała przy ulicy Adama Mickiewicza № 62, zawiadomiła policję o kradzieży rozmaitych rzeczy na sumę 7.000 mk.

— U K. Nyżykówny, zam. przy ul. Subocz № 25, skradziono ubranie wartości 35.000 mk.

— U L. Gortunga skradziono zegarek wartości 1600 mk., sprawca kradzieży, Aleksander Puzerewski, został ujęty przez przodownika V komisarjatu policji.

— U Józefa Lipińskiego, zamieszkałego przy ul. Ostrobramskiej № 8, skradziono parę butów wartości 6.500 mk. Sprawcę kradzieży ujęto.

— U K. Ardziańskiego, zam. przy ulicy Zarzecznej № 10, skradziono 27.000 mk.

—s—

Po zwycięskiem powstaniu.

Władza Polska na Śląsku.

SOSNOWIEC. (EE.) Wojska francuskie mają przesunąć się za nową linję demarkacyjną. Na terytorjum, zajętem przez powstańców, władza administracyjna przejdzie w ręce polskie. Komisja międzysojusznicza wyda rozkaz o amnestji ogólnej dla uczestników powstania. Nastąpi wymiana jeńców. **Wydział wykonawczy zaczyna pełnić funkcję rządu tymczasowego.**

——

Ustanie działań wojennych.

SOSNOWIEC. (EE.) Komisja koalicyjna objęła pod swój zarząd linję kolejową Kędzierzyn—Gliwice; linje kolejowe, idące na wschód od wspomnianej, pozostawiono w rękach polskich. Podjęto akcję zaprowidowania miast i okręgów. **Działania wojenne miały ustać 10 maja o godzinie 24-tej.**

Z historji powstania.

Zdobycz powstańców.

BYTOM. 11.5 (E. E.) Przy zdobyciu Huty Królewskiej przez powstańców zdobyto 27 skrzyń dynamitu. W Gliwicach wojska aljanckie zabrały Niemcom 15 karabinów maszynowych i 200 zwyczajnych.

BYTOM. (E. E.) W krwawych walkach o Kędzierzyn uczestniczyły oddziały Reichswehry oraz dwa pociągi niemieckie pancerne. W jednej z fabryk niemieckich powstańcy znaleźli dwie armaty niemieckie, których użyto przy zdobywaniu Kędzierzyna.

Bestjalstwo Niemców.

SOSNOWIEC. (E. E.) Dowództwo powstańców stwierdziło pastwienie się Niemców nad rannymi Polakami, których dobijali. Dokonano szeregu zdjęć fotograficznych okrucieństw niemieckich.

Sprzymierzeni przeciw interwencji Niemiec.

Prasa paryska donosi, że sprzymierzeni zwrócili się do rządu niemieckiego z uprzedzeniem, aby nie interwenjował w sprawie Śląska czynnie i nie występował przeciwko powstańcom zbrojnie. Jednocześnie wystąpili sprzymierzeni przeciwko niemieckiej komisji przesyłania broni.

Spokój.

WARSZAWA. (Orjent). Z chwilą zawieszenia broni na Górnym Śląsku walki ustały. Dnia wczorajszego odbyły się jeszcze gdzieniegdzie starcia pomiędzy powstańcami a Niemcami, lecz do większych walk już nigdzie nie doszło. Korfanty wydał rozkaz do powstańców, nakazujący uszanować podpisane zawieszenie broni i nie dawać się unosić zapałowi patrjotycznemu, co może obecnie zaszkodzić sprawie polskiej na Śląsku.

Powrót do pracy.

WARSZAWA. (Orjent). Donoszą tutaj, że prawie wszyscy robotnicy, nieznajdujący się w oddziałach powstańczych, powrócili na skutek odezw Korfantego do pracy. Ruch w miastach prawie normalny, tramwaje kursują, jedynie drożyzna wskutek zupełnego prawie braku dowozu wzmaga się znacznie.

Odpowiedź Polski na notę aljancką.

WARSZAWA. 11-V. (E.E.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem prawdopodobnie opracowana zostanie nota rządu polskiego sprzymierzonym.

Pertraktacje polsko-litewskie.

BRUKSELA. (O.) Ostatnie posiedzenie w Brukseli delegacji polsko-litewskiej nosiło charakter poufny. **Delegacja polska zajęła stanowisko zgodne ze znanym projektem marszałka sejmu Trąmpczyńskiego.**

——

Wydawca i redaktor odpowiedzialny T. Kaszyński. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.